

Co tu się kurwa dzieje? Czuję jebany smutek  
Wychodzę na ulice, obcinam sobie dupy  
Kiwam na powitanie 35 z wiosen  
Kiedyś biegałem tutaj z każdego rodzaju sosem

Zerwałem się z domu starych jako młody koleś  
Mieliśmy swoją kanciapę na wieżowcu przy szkole  
Jeden ze starszych kumpli poczęstował mnie skunem  
I to był pierwszy mój lot i do tej pory frunę  
Miałem lat 17, wziąłem towar w komis  
Z koleżką w białym fiacie poszliśmy na kompromis  
Wtedy też po raz pierwszy zgoliłem włosy maszynką  
Poznałem co to zarobek i życie, które jest dziwką  
Nie miałem nic do stracenia, był duży ruch w interesie  
Inwestowałem w płuca, co nic dobrego nie niesie  
Przeholowałem trochę, wpadłem na spore kosza  
Nie mogłem się powstrzymać, bo chciałem swoje dostać  
Wypierdoliłem z kumplem magazyn jednego typu  
Wciągnąłem w to paru ziomków i już była ekipa  
O każdym z nich z osobna mogłaby powstać płyta  
A wyciągnęła mnie z tego ręka jednego VIP'a

Co tu się kurwa dzieje? Czuję jebany smutek  
Wychodzę na ulice, obcinam sobie dupy  
Kiwam na powitanie 35 z wiosen  
Kiedyś biegałem tutaj z każdego rodzaju sosem

Co tu się kurwa dzieje? Co tu jest kurwa grane?  
Biegałem ziomuś tutaj z każdego rodzaju sianem  
Hajs trzymałem lub cokolwiek na wymianę  
Łeb nastawiony miałem na fest zarabianie  
Mieliśmy liczną bandę, specyfika handel  
Branża osadzona mocno w undergroundzie  
Leciało się po bandzie na przemian z trenowaniem  
Sterydy, wóda, gandzia, o jak to ryło banie  
Ciągłe oczekiwanie, coraz głupsze pomysły  
Im stres większy panie tym wyższe zyski  
Odreagowywanie to koszty wszystkich  
Wprost proporcjonalny wzrost korzyści  
Poszło na balet, perfum, sikor, ubranie  
Na Borixona album w mini opowiadanie  
To całe zarabianie i wszystkie z tego dzięgi  
To kolejny kawałek, następne piosenki

Co tu się kurwa dzieje? Czuję jebany smutek  
Wychodzę na ulice, obcinam sobie dupy  
Kiwam na powitanie 35 z wiosen  
Kiedyś biegałem tutaj z każdego rodzaju sosem